Dzien. Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 156 Środa, 12 lipca 1865. № 156

Poznań, 11 lipca. Z wiadomości z rozmaitych okolic zaboru rosyjskiego, podanych w wczorajszym i dzisiejszym numerze naszego pisma, przekona się z łatwością czytelnik jak smutném jest położenie obecne braci naszych Rosyi poddanych. W Kongresówce trwa ucisk policyjny, ubożący i demoralizujący ludność; na Litwie i na Rusi sroży się szalone prześladowanie narodowego żywiołu, gwałtowne środki ku moskaleniu mieszkańców i szerzeniu na wszelki sposób pomiędzy nimi prawosławia nie ustają, a na domiar nieszczęścia straszne pożary, których przyczynę rozmaicie tłómaczą, wyniszczają kraj, pozbawiają tysiące rodzin mienia i przytułku, ustoszą jego świątynie katolickie, na których miejsce wnet wznoszą Rosyanie prawosławne cerkwie. Dodajmy do tego nieurodzaje w polach zaledwie w części obsianych, grożące niedostatkiem i głodem, a będziemy mieli przed oczyma obraz ciężkiéj niedoli Polaków, berłu rosyjskiemu podległych.

Listy otrzymane przez nas z Turcyi ciekawe nadzwyczaj donoszą szczegóły o dwóch pułkach sułtańskich kozaków i dragonów, złożonych jak wiadomo głównie z Polaków i innych słowiańskich szczepów pod naczelném dowództwem Sadyka Paszy. W Carogrodzie otworzył rząd W. Porty szkołę wojskową na wzór takowéj w St. Cyr urządzoną, w któréj młodzież tułacza znaleść może naukę rycerskiego rzemiosła. Inna korespondencya opisuje pochód pułku kozackiego z Monasteru do Macedonii do Adryanopola. Dzielny pułk w niespełna miesiącu 126 mil zrobił bez żadnéj straty w żołnierzu i w koniach, drodze serdecznie witany i ugaszczany przez rozmaite plemiona miejscowe, których pochodzenie korespondent ze zlania się Polaków wziętych dawnemi czasy w jassyr z Bółgarami i Turkami wywodzi. Obydwa listy kreślą wymowny obraz pożycia rodaków naszych, którzy na dalekim Wschodzie w gościnnéj ziemi tureckiéj przyjazne znaleźli przyjęcie i przytułek.

Wieści wciąż sprzeczne nadchodzące z Wiednia świadczą, a jak wielkie trudności napotyka tworzenie nowego gabinetu. Dotąd nic pewnego o następcach ministerstwa p. Schmerlinga niewiadomo. Dawni ministrowie pozostaną, jak się zdaje urzędowaniu aż do ukończenia obrad nad prawem finansowém z 1865 a jak telegrafują do Gaz. Nar. wziął nawet hr. Belcredi urlop czterotygodniowy. Stan zawieszenia zatém dość długo jeszcze, jak się zdaje, potrwa, zanim zbierze się nareszcie nowy gabinet, którego polityka wewnętrzna naprzeciw Galicyi i innym krajom słowiańskim w każdym razie nie będzie niesprawiedliwszą, jak postępowanie b. ministra stanu.

Wedle najnowszych doniesień Gaz. Kolońskiéj czerwonych, jak zaręcza, z dobrego źródła, zmiana gabinetu wiedeńskiego pociągnie za sobą przyjazną dla Prus politykę Austryi i zapowiada bliskie załatwienie sprawy Księstw zaelbiańskich. Oświadczenie téj treści miano na rozkaz cesarza Franciszka Józefa w ostatnich dniach zakomunikować królowi Wilhelmowi w Karłowarach.

Z dwóch stron jednocześnie, z Brukseli i Londynu dochodzi nas wiadomość telegraficzna, jakoby cesarz Napoleon podjął znowu myśl zwołania europejskiego kongresu, celem rewizyi traktatu wiedeńskiego i zbadania kwestyi ogólnego rozbrojenia. Rosya miała już nawet przez księcia Wittgensteina oświadczyć w Tuilleryach, iż na propozycyą cesarza Francuzów chętnie się zgadza. Ile w wiadomości téj, rozniesionéj po całéj Europie, jest prawdy, trudno dziś przesądzać. Być może, że to jest un ballon d'essai, rzucony w świat przez gabinet francuski dla zbadania opinii europejskiéj dyplomacyi. Nie ulega przecież wątpliwości, że cesarz Napoleon, tak wytrwale trzymający się raz powziętych zamiarów, dotąd przemyśliwa o zwołaniu ogólnego kongresu, oczekując tylko stósownéj pory, aby ją znów poruszyć i wprowadzić w życie. Gdyby zaś kongres takowy przyszedł do skutku, niepodobna przypuścić, aby krzywd czynionych Polakom nie wytoczono przed trybunałem zgromadzonych europejskich mężów stanu.

O odwiedzinach wzajemnych pancernéj floty angielskiéj i francuskiéj, która w połowie sierpnia nastąpi, donosi la Patrie, że najpierw książę Somerset, pierwszy lord admiralicyi przybędzie na pokładzie okrętu „Edgar" do Cherbourga, gdzie go powita margrabia Chasseloup-Laubat, minister marynarki; poczém tenże odwiedzi z flotą francuską księcia Somerseta w Anglii. Jedno z pism niemieckich podaje pogłoskę, jakoby w obec téj demonstracyi mocarstw zachodnich, Rosya zawarłszy sojusz z Stanami Zjednoczonemi także zamierzała urządzić podobny zjazd flot amerykańskiéj i rosyjskiéj.

Wieści obiegające przed kilku dniami w Paryżu, mianowicie o zmianie gabinetu i śmierci sułtana, okazały się zupełnie bezzasadnemi. Korespondent nasz z Carogrodu zapewnia, że sułtan powrócił już całkiem niemal do zdrowia.

W Hiszpanii ministerstwo O'Donnella trudne ma przed sobą zadanie. Jakkolwiek posiada całą niemal izbę, prócz stronnictwa ultramontańskiego za sobą, przecież w kraju wciąż panują niepokój i zaburzenia. Ostatniemi dniami przyszło w Saragossie do groźnych zamieszek w teatrze. Dnia 15 bm. zamknięte będą izby, a w połowie września rozwiązane. Nastąpi także niebawem nominacya posła hiszpańskiego w Florencyi, którym ma być p. Ulloa.

Poniżéj znajdzie czytelnik streszczenie trzech listów zamieszczonych w Le Monde w sprawie błogosławionego Józafata Kuncewicza.

Poznań, 11 licpa. Jak to już donieśliśmy czytelnikom pod rubryką Paryża, ogłosił temi dniami dziennik paryski Le Monde trzy listy napisane do redaktora Journal de St. Petersbourg przez wielebnego Don Alfonsa Guépin, Benedyktyna z opactwa Solesmes, w odpowiedzi na oznajmiony przez telegramy rozesłane w całéj Europie artykuł w Journal de St. Petersbourg. Telegramy głosiły jak wiadomo, że dziennik ten podaje „niewydane dotąd dokumenta, z których się pokazuje, że arcybiskup Kuncewicz, sprawa kanonizacyi którego obecnie się agituje, odznaczył się w wieku 17 srogiém prześladowaniem prawosławnych, wskutek czego stał się ofiarą zawziętości ludu."

Wielebny o. Guépin podjąwszy się obrony polskiego kapłana, w pierwszym z pomienionych listów wyraża na początku zdziwienie z powodu troskliwości dziennika petersburskiego o wolność wyznań w wieku 17, i gdy obojętnie spogląda na gwałcenie takowéj w 19, prostuje we wstępie niektóre szczegóły dotyczące okoliczności urodzenia i wychowania arcybiskupa połockiego, przechodzi następnie do rozbioru dokumentów.

Dwa ich właściwie tylko podaje dziennik petersburski: Skargi zaniesione na sejm warszawski w r. 1622 i list kanclerza Sapiehy do arcybiskupa, z których żaden nie jest ani dotąd nieznany, ani z umysłu milczeniem pokrywany.

Co do pierwszego autor listów w Le Monde wykazuje, że w r. 1622 ani w Warszawie ani w żadném innem miejscu Rzplitéj sejm zgromadzonym nie był, a skargi te przedłożone sejmowi w r. 1623, noszą na sobie w pełni cechy przesady, wspólnéj wszyskim tak zwanym exorbitancyom do sejmu podawanym, nie wspominają wszakże nic o krwi, jakoby przez arcybiskupa połockiego przelewanéj. Zresztą skargi prawosławnych tém bardziéj przesadniemi być mogły, ile że czuli po za sobą poparcie kozactwa w gotowości do wojny będącego. Sprawiedliwość skarg tych jednakże nawet i wśród takich okoliczności uznaną nie była i komisya wyznaczona pod prezydencyą arcybiskupa gnieźnieńskiego Wawrzyna Gembickiego nie miała wcale na celu sprawdzania robionych arcybiskupowi połockiemu zarzutów, jakoż i do Połocka wcale się nie udała, lecz zadaniem jéj było zaprowadzenie zgody między wyznaniem grecko-unickiém i prawosławném. Borecki i Smotrycki, którzy jako przedstawiciele ostatniego występowali, nie myśleli téż wcale o popieraniu skarg na sejm przedstawionych, lecz ostro się komisyi stawiali, wzgardliwie odrzucając wszystko coby do zgody prowadzić mogło. Rozbiła się téż ona o ich niechęć.

Drugi list o. Guépin poświęcony drugiemu dokumentowi dziennika petersburskiego; jest nim list kanclerza Leona Sapiehy, do arcybiskupa połockiego. List ten wcale do niewydanych dokumentów nienależy. Wydrukowano go w r. 1790 w zbiorze dokumentów przeznaczonych na usprawiedliwienie się prawosławnych przed zarzutami, jakie ich na sejmie spotkały. Kognowicki uznaje go za całkiem niezgodny z charakterem kanclerza i stanowiskiem jakie tenże względem Unii zajmował i zaprzecza mu autentyczności. Susza wszakże, inny biograf kanclerza, rzeczony ustęp poświęca rozbiorowi tego listu. Zresztą w *Colloquium Lublinense* (1680) znajdujemy odpowiedź arcybiskupa na list ten.

Wielebny o. Guépin wykazuje, iż tekst listu kanclerza w Journal de St. Potersbourg wcale nie jest autentyczny i ubolewa zarazem, że tekst ów sfałszowany naprzód przez Bantysza Kamieńskiego już w téj skażonéj postaci przeszedł do Lindego i Wiszniewskiego. Przekład polski z tekstu pierwotnego przedrukowany był w Przeglądzie Poznańskiém w r. 1862. Między jednym a drugim wielkie zachodzą różnice; naprzykład: zamiast wyrazów włożonych w usta arcybiskupa połockiego: „Ja jestem mocen prześladować i głowy ścinać" powinno być wedle autentyku. „Czyż im (prawosławnym) ma być pozwolono topić i ścinać unitów" itp. Zresztą ostry ton kanclerza względem arcybiskupa przebijający się w liście jego, a wywołany niesłusznemi skargami ze strony prawosławnych, i wzmocniony trudnościami ówczesnego położenia Rzplitéj; zupełnie się zmienił po odebraniu pełnéj szczerości odpowiedzi arcybiskupa. Dobre porozumienie między nimi wróciło znowu i trwało aż do końca, a po śmierci arcybiskupa kanclerz wziął na siebie sprawę sądu i ukarania zabójców i najbardziéj się starał o jego kanonizowanie, przyjął go nawet za patrona swojéj rodziny.

Trzeci list o. Guépin poświęcony głównie sądowi i ukaraniu przestępców, zawiera przy końcu o życiu i czynach arcybiskupa zeznania niektórych świadków wezwanych przez komisyą, która w r. 1637 zjechała do Połocka dla powzięcia na miejscu bliższych szczegółów. Co do kary jaka spotkała Witebsk, opisy jéj srogości w dziennikach rosyjskich, o wiele przewyższają rzeczywistość, nie 5000 ale 25 osób karę śmierci poniosło, a miasto pozbawione zostało przywilejów i ratusz jego zburzony.

List wreszcie papieża Urbana VIII do króla polskiego wystósowany nosząc datę 19 lutego 1624 r. nie mógł wywrzeć wpływu na wyrok Sapiehy, ogłoszony 23 poprzedzającego miesiąca.

Taką jest w głównych zarysach treść wymownéj a na faktach historycznych opartéj obrony polskiego męczennika, naprzeciw tendencyjne przez rosyjską prawosławną prasę rzucanych nań potwarzy i oszczerstw.

Staatsanzeiger ogłasza dekret z dnia 11 czerwca 1865 r. dotyczący zbadania moralnéj kwalifikacyi zgłaszających się do służby jednorocznéj, podpisany przez ministrów wojny i spraw wewnętrznych.

---

* **Berlin,** 10 lipca. Sprawa szlezwicko holzacka zajmuje podobno wyłącznie pana Bismarcka w Karłowarach. Jak donosi korespondent wiedeński do Köln. Ztg, popiera prezes rady gabinetowéj pruskiéj z szczególną energią i wszelkiemi w mocy jego będącemi środkami kandydaturę w. księcia Oldenburgskiego do tronu księstw Zaelbiańskich. Odmowne przyjęcie polecenia przez hr. Mensdorffa pierwszéj oldenburgskiéj depeszy z dnia 22 maja nie zraziło p. Bismarcka, owszém energiczniéj jeszcze polecił teraz drugą oldenburgską depeszę z dnia 23 czerwca. Uczynił to w depeszy datowanéj z Karłowarów dnia 1 lipca, którą baron Werther do Wiednia zawiózł, w poniedziałek miniony hr. Mensdorffowi wręczył i odtąd uczynił przedmiotem ponownych rozmów z austryackim ministrem spraw zagranicznych. Gabinet pruski ma teraz nie uważać już warunków w lutym postawionych za słowo ostateczne, a podstawę podaną w austryackiéj depeszy z dnia 5 zm. za podpadającą dyskusyi, w razie gdyby Austrya zrzekła się kandydatury oldenburgskiéj. Wiedeńska N. Fr. Presse potwierdza mniéj więcéj powyższą wiadomość. Wedle niéj przywiózł baron Werther hr. Mensdorffowi depeszę z Karłowych Warów z dnia 1 lipca, podtrzymującą energicznie drugą depeszę oldenburgską z dnia 23 czerwca; żądał zaś odpowiedzi na nią, którą sam znów chciał zsobą zabrać do Karłowarów. Podług korespondencyi wiedeńskiéj, umieszczonéj w Leipziger Ztg miał baron Werther oświadczyć się zarazem za kandydaturą oldenburgską, lecz pod dwoma tylko warunkami; a mianowicie, że dane będą najobszerniejsze gwarancye, iż księstwa urządzone będą jako samodzielne i niezależne państwo, powtóre zaś, iż reprezentacya krajowa na to się zgodzi. Baron Werther miał na to wyrazić żal swój, że tak „potrzebne porozumienie" między dwoma wielkiemi mocarstwami niemieckiemi natrafia na „trudności prawie pokonać się nie dające."

Zdaje się, że podróż jenerała Manteuffla zaniechaną lub téż znów odroczoną została przy braku sposobności do zawiązania lepszego porozumienia. O podróży w. księcia Oldenburgskiego do Wiednia nie ma już podobno mowy. Zresztą w Wiedniu wszyscy zatrudnieni są teraz tak wyłącznie utworzeniem nowego ministerstwa i rozjaśnieniem wewnętrznego położenia, że układy z Prusami idą powolnie, a Austrya usiłuje widocznie utrzymać status quo.

Wedle doniesień z Nowego Jorku zastąpi w krótce tutejszego posła Unii p. Judda p. Wright.

Król przybędzie podobno około 16 sierpnia z Gastein do Baden Baden, zkąd powróci po kilku dniach do zamku Babelsberg. Książę następca tronu z małżonką odwiedzą królową Wiktoryą w czasie jéj pobytu w Koburgu, poczém towarzyszyć jéj będą do Anglii.

Poseł rosyjski przy tutejszym dworze p. Oubril wyjechał w sobotę z całą rodziną do Ems.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 9 lipca. Korespondent tutejszy do Kreuz Ztg donosząc o tegorocznych egzaminach publicznych w szkołach warszawskich, ubolewa nad tém, że uczniowie, a zwłaszcza uczennice bardzo małe zrobiły postępy w językach rosyjskim i niemieckim, „których znajomość jest tu nieodzownie (?) dla każdego potrzebną," jakkolwiek dyrektor główny oświecenia publicznego p. Witte nie przestaje upominać w szkołach, że tylko ci uczniowie i uczennice otrzymywać będą odtąd nagrody, którzy w dwóch tych obcych językach najlepsze zrobią postępy.

Czynności zwykłe banku polskiego zostaną od dnia 22 bm. do 1 sierpnia zawieszone, dla sprawdzenia półrocznych rachunków. W czasie tym prócz wymiany biletów bankowych, żadne wpływy ani téż wypłaty przyjmowane nie będą.

Z Kijowskiego odbiera G. War. smutne nader wiadomości o stanie urodzajów na Rusi. Korespondent pisze:

„Stoimy bardzo źle pod względom gospodarskim. Zagraża nam nieurodzaj zupełny. Oto kończymy porę wiosny, a pola mamy nagie. Oziminy stracone i nie powrócą nasion. Z jarych posiewów jęczmiona już przepadły; owse jeszcze się trzymają, lecz zapalone i siedzą przy ziemi bez wzrostu, co także nie wielką robi nam nadzieję. Prosa i gryki dotąd nie wzeszły nawet. Najdotkliwszą klęską dotknęły nas buraki. Nigdy jeszcze od czasu, jak istnieją tu fabryki cukru, nie doświadczaliśmy tak powszechnego na nie nieurodzaju. Całe łany są nagie, bez wschodów o téj porze, a połowę czerwca zaliczamy tu do ostatniego terminu, który jeszcze nie odbiera zupełnéj nadziei na zbiór, chociaż pośredni. Przyczyną takiéj klęski jest posucha trwająca u nas od pierwszych dni kwietnia, upały w maju dochodzące 26 stopni R. w cieniu, nakoniec wiatry i zimna jakie mamy obecnie. Nie pamiętamy wiosny w tak nienaturalnych przejściach. Traw zupełnie nie mamy, bydłu już dziś zbywa na paszy. Warzywa ogrodowe nędzne i tylko niżéj leżące ogrody mają cośkolwiek. Zanotowaliśmy w ogóle, iż wzrost roślin jest tępy jak nigdy, nawet tam gdzie grunt żyzny i uprawa staranna. Pasieki nietylko nie przygotowały się do rojenia, lecz karmią je dotąd i pomimo to giną co dnia.

„Co gorsza, iż nieurodzaj o jakim wam mówię, nie ogranicza się do naszych okolic, ale sięgnął bardzo daleko. Krym, stepy Chersońskie i Bessarabia, całe Zadnieprze, skarżą się równie na posuchę. Mieliśmy wszakże wiadomości, iż w osta-

tnich czasach w stepach Chersońskich spadły deszcze. Zbożu one nic już nie pomogą, ale mogą dać siano. U nas także od dni kilkunastu chodzą deszczowe chmury, spadają nawet deszcze, ale nie wielkie, więc nie przyniosły skutku.

„Ceny na zboże podniosły się się. Pszenica z 35 na 60 kop. sr. pud; żyto z 17 na 30; jęczmień z 12 na 25 kop. za pud; owies z 60 kop. na 1 rs. 50 za czetwert. Bydło i konie staniały."

AUSTRYA.

Wiedeń, 7 lipca. Jeden z korespondentów tutejszych piszę do Czasu:

Jedynaście dni trwa przesilenie ministeryalne, a cały ten przeciąg czasu zajęty jest walką między upadającym a rodzącym się nowym systematem. Walka to na śmierć i życie, walka tak zacięta, że jak tu mniemają, albo nowy system wcale nie przyjdzie do skutku, albo też system dotychczasowy poniesie cios bardzo ciężki. Zjawisko to pojawia się już drugi raz w najnowszéj historyi Austryi. Pierwszy raz wydano wojnę temu systemowi w r. 1860 podczas zwiększonéj Rady państwa, a upadek jego zdawał się wówczas już tém pewniejszy, ile że hr. Gołuchowski, wszechwładny wówczas minister, pierwszym był, co zamierzył złamać jego władzę i panowanie. Baron Lichtenfels i dzisiejszy minister Hein byli wtedy w Radzie państwa głównymi jego obrońcami; publicystyka zaś wiedeńska stanęła jawnie i otwarcie po ich stronie; wkrótce też runął hr. Gołuchowski, zanim potrafił, jak się niedawno Botschafter z tryumfem wyraził — wstrząść tylko jego podwaliny. Za ministerstwa Schmerlinga system ten rozwinął się na większą skalę, aniżeli kiedykolwiek przedtém; odniesione zwycięstwo dodało mu nowéj siły, ucichli więc przeciwnicy, zwłaszcza, że dwie takie potęgi jak parlament i publicystyka niemiecka, walcząc o centralizacyą, służyły z świadomością czy też bez niéj celom jego, i nikomu innemu, jak tylko jemu. Kwestya węgierska była dlań piętą Achillesa, raz, że nieporozumienie z Węgrami było jego winą, a powtóre, że pojednanie monarchii z Węgrami mogło sprowadzić do władzy konserwatystów węgierskich, tych samych, którzy w zwiększonéj Radzie państwa w roku 1860 zaprzysięgli jego zgubę. W listach moich z przeszłego miesiąca opisywałem wrażenie w tym obozie z powodu podróży cesarskiéj do Pesztu. Nareszcie konserwatyści węgierscy przyszli do władzy, walka więc nowego systemu z dawniejszym stała się nieuchronną. Jakoż trwa ona od dni kilkunastu. Przyznać jednak trzeba, że centralizacya sama nie występuje nigdzie jawnie i otwarcie do walki. Jest ona zanadto lojalną, aby mogła godzić na zmiany, które sam cesarz początkuje. Lecz duch tego systemu rozwinąć musiał niepospolitą czynność; zwolennicy bowiem zawiązującego się rządu z nieubłaganą natarczywością stanęli w szranki przeciw niemu. Wyrzucają oni i wyliczają mu wszelkie grzechy, jakich się kiedykolwiek dopuścił; rozbierają jego szkodliwe teorye, jego dążności do absolutyzmu; niezadowolenie ludów, ich zubożenie i nieszczęsny stan całéj monarchii przypisują jemu i jego panowaniu; przywodzą mu na pamięć jego maksymę: divide et impera; posądzają go o żywienie niechęci między narodowościami i o podawanie w podejrzenie wszystkich inaczéj myślących. Rej w téj walce prowadzi dziennik Debatte, organ konserwatystów węgierskich, a w numerze wczorajszym ciesząc się z przestrachu, jaki ogarnął ten system, posunął się tak daleko, że go nazwał hydrą austryacką. Za dziennikiem tym postępuje Vaterland, znany ze swojéj niechęci ku biórokratyzmowi; jakoż nie ma sarkazmu ani ironii, którychby przeciw niemu nie wyprowadził w pole. To samo zjawsko spostrzegać się daje także w dziennikach prowincyonalnych. Narodni Listy wyliczają klęski zadane ludom przez ową armadę, i oczekują, że nowy rząd od rozwiązania jéj rozpocznie swoje panowanie, a nawet słoweńskie Nowice, lub dalmatyński Nationale spieszą, aby jednym przynajmniéj kamieniem cisnąć na dłu oletni system. Jaki będzie koniec téj walki, trudno przewidzieć, przeciągnie się ona niezawodnie nawet po ukonstytuowaniu nowego gabinetu; wszelako sprawa biórokratyzmu o tyle jest słabszą i mniéj ma widoków, aniżeli w walce z roku 1860, że pomimo licznych przyjaciół, nikt już jawnie i otwarcie w jéj obronie wystąpić nie ma odwagi.

Nowy rząd chociaż dotąd jest tylko w zarządzie, i nie może być oficyalną lecz tylko prywatną radą korony, manifestował już jednak bardzo wybitnie ducha konstytucyjnego, pokazał bowiem, że umie rachować się z opinią publiczną. W budżecie na rok 1865 Izba poselska obcięła jak wiadomo ministerstwu wojny przeszło 4 miliony, również i budżet marynarki został znacznie zmniejszony. Izba panów we wstępnych rozprawach stanęła wprawdzie po jéj stronie co do zapatrywania się na dotychczasowy system, a w krytyce systemu prześcigła nawet prawie Izbę poselską, lecz co do cyfer zaczęła stawać po stronie rządu z obawy, aby zmniejszenie ich nie sprowadziło stagnacyi, albo nawet rozstroju w mechanizmie administracyjnym, zwłaszcza, że upłynęła już większa połowa roku. Dla tych powodów zamierzała Izba panów przy budżecie wojny i marynarki odstąpić od uchwał Izby niższéj i zezwolić na sumy, jakich rząd się domagał. W tym też kierunku wygotowane było już sprawozdanie komisyi finansowéj; rząd bowiem uroczyście zapewniał, że mniejszemi kwotami nie podobna będzie opędzić potrzeb państwa. Zanosiło się więc na konflikt między obu Izbami, lecz nowy rząd umiał temu zapobie. Z nakazu cesarza ministrowie wojny i marynarki oznajmili najprzód w komisyi finansowéj, a potém także na pełném posiedzeniu Izby że w roku 1865 wystarczą na potrzeby państwa nawet te sumy, na które Izba poselska dla ministerst a wojny i marynarki zezwoliła. Ten to był nieprzewidziany wypadek, dla którego owe dwa budżety przez dwa dni schodziły z porządku dziennego. Przy zmianach takiéj doniosłości, na jakie się obecnie zanosi, różnica kilku milionów nie wiele zaprawdę stanowi, lecz grożący konflikt między Izbami został usunięty, życzeniom Izby poselskiéj stało się zadość, wielkiego więc znaczenia jest duch tranzakcyi, zgody i uszanowania dla opinii publicznéj, który nowy rząd w téj kwestyi manifestował, zwłaszcza, że wiadomo zarazem, iż pp. Majlath i Belcredi wejście swoje do urzędu uczynili zawisłém od zadośćuczynienia Izbie poselskiéj w sprawie budżetowéj.

O składzie nowego gabinetu dotychczas nic nie wiadomo.

FRANCYA.

* **Paryż**, 7 lipca. Obiegały tu dzisiaj najrozmaitsze wieści alarmujące, z których najważniejsza o zamierzonych zmianach w cesarskim gabinecie. Tymczasem nic nie usprawiedliwia obecnie podobnéj pogłoski. Być może, że późniéj w skutek rezultatu wyborów do rad municypalnych, który jak się zdaje wypadnie na korzyść opozycyi, przed rozpoczęciem nowéj sesyi ciała prawodawczego uzna cesarz za stósowne poczynić niektóre modyfikacye w ministerstwie; teraz jednakże, gdy w polityce następuje niejako saison morte, i wszystko się rozjeżdża, aby na parę miesięcy wypocząć po trudach, a nawet cesarz przez pewien czas zwykł się usuwać od mozołów rządzenia, zostawiając wolny bieg nakręconéj jak zegarek machinie administracyjnéj, trudna przypuścić, aby zmiany w gabinecie były potrzebne.

Senat zakończył dziś także tegoroczną sesyą, przejrzawszy poprzednio prawa uchwalone przez ciało prawodawcze. P. Rouher odczytał dekret cesarski zamykający posiedzenia z r. 1865.

Mówią tu, że książę Napoleon w istocie zamierza z Hawru w dalszą udać się podróż do Kamczatki.

Na giełdzie wielki dziś był popłoch. Oprócz pogłoski o zmianie gabinetu, obiegała także wieść o śmierci sułtana, ustąpienia księcia Metternicha z posady ambasadora austryackiego w Paryżu, i inne mniejszéj wagi. Tymczasem zaręczają zkąd inąd, że sułtan już o tyle zdrowszy, że mógł przyjąć u siebie dostojnego gościa wicekróla Egiptu. Co zaś do księcia Metternicha nie myśli on o wyjeździe z Paryża, tylko żona jego udaje się z dziećmi w niedzielę do Johannisberga.

Cesarz, jak zaręczają, odwiezie cesarzową i cesarzewicza w tych dniach po przyjęciu Abd-el-Kadra, który tu jutro przybędzie, do Fontainebleau, poczém się uda do Plombières, następnie zjadą się cesarstwo w Biaritz. Dzień 15 sierpnia przepędzą cesarstwo w Paryżu.

Dowiadujemy się, iż jenerał kapitan Gandara podpisał dnia 6 czerwca w imieniu rządu madryckiego konwencyą, mocą któréj Hiszpania ustępuje z posiadłości swych na wyspie San Domingo pod warunkiem, że kraj ten nie przejdzie na własność innego mocarstwa obcego. W konwencyi zastrzeżono rozmaite przywileje dla Hiszpanów i dla bandery hiszpańskiéj, jako też późniejsze zawarcie traktatu pokojowego. W końcu czerwca mieli Hiszpanie opuścić miasto San Domingo.

Donoszą telegrafem z Marsyli o wypadku zaszłym na drodze żelaznéj pomiędzy tém miastem a Londynem; dwa pociągi spotkały się w biegu, przyczém trzy osoby zabite zostały na miejscu, kilkadziesiąt zaś mniéj lub więcéj ciężkie otrzymały rany. Wicekonsul angielski jest w niebespieczeństwie życia. Władze rozpoczęły śledztwo.

Wody Nilu wezbrały w ostatnich dniach o 12 centimetrów.

Omer pasza był u marszałka Randon i pana Drouyn de Lhuys. Do ks. Napoleona się nie udał chociaż go zna osobiście, chcąc wprzód być u cesarza. Cesarz ma go przyjąć w Tuilleryach przed wyjazdem do Fontainebleau. Omer pasza nie ma jak słychać szczególnéj misyi. Jest on chory i jedzie brać kąpiele w Contreaixville.

W Marsylii pojawiła się zmowa ważniejsza od innych tj. młodych mężczyzn, którzy postanowili nie żenić się dopóki panny nie zarzucą ubiorów zbytkowych i nie zmienią zwyczajów nieodpowiadających pożyciu małżeńskiemu. Koalicya taka istnieje od dawna, de facto w Paryżu i Londynie, choć małżeństwa w tych wielkich stolicach są coraz rzadsze.

* **Paryż**, 8 lipca. Dziś wieczorem przybył tu Abd-el-Kader z orszakiem dziesięciu osób i był przyjmowany na dworcu przez jednego z adjutantów cesarza. Pogłoski o zamiarze cesarza powierzenia emirowi wysokiego w Algieryi urzędu, tém większy znalazły rozgłos, że powołano podobno marszałka Mac Mahona telegrafem do Paryża.

Monitor ogłasza nader ciekawe sprawozdanie ministra p. Boudet o położeniu gmin w r. 1862, którego treść nieomieszkamy podać czytelnikom.

Ks. Metternich miał w tych dniach długą naradę z p. Drouyn de Lhuys, na któréj podobno silnie nalegał, aby Francya w obec redukcyi armii austryackiéj w Wenecyi, nalegała na rząd włoski, by także zmniejszył siłę zbrojną.

Zmowy robotników w departamencie Ardêche wywołały zaburzenia. W Annonay jeden z robotników zabił swego chlebodawcę, ranił jego córkę, a następnie z rozpaczy sam sobie życie odebrał.

ANGLIA.

* **Londyn**, 7 lipca. Urzędowa London Gazette ogłasza proklamacyą królewską, mocą któréj rozwięzuje się parlament w r. 1859 obrany, a rozpisuje się wybory dla parlamentu nowego, które do 15 sierpnia ukończone być muszą. Inna proklamacya rozkazuje wszystkim parom szkockim, aby się dnia 28 lipca zebrali w pałacu Holyrood w Edymburgu dla przystąpienia do wyboru szesnastu parów szkockich, którzy na czas trwania przyszłego parlamentu będą zasiadać i głosować w izbie lordów.

Londyn, 10 lipca. Listy prywatne z Paryża donoszą, iż cesarz Napeleon odnowić miał swą propozycyą zwołania europejskiego kongresu, celem rewizyi traktatów wiedeńskich z r. 1815 i ogólnego rozbrojenia. Książę Wittgenstein miał już podobno wręczyć cesarzowi własnoręczne pisma Aleksandra II, w którém tenże na kongres się zgadza.

WŁOCHY.

† **Florencya**, 6 lipca. Gdy obecnie w całéj niemal Europie zmowy najrozmaitszych korporacyi są na porządku dziennym, nie zadziwi nikogo, że i nową stolicę Królestwa Włoskiego choroba ta nawiedziła. Przecież zdumicie się każdy na wiadomość, że tą razą nie krwawy, nie szewcy, nie dorożkarze utworzyli strike, ale [illegible] owie 1 pułku gwardy[illegible] K. Mości. Całe też miasto głośne jest tym szczególny[illegible] padkiem. Powiadają, że w skutek nie zbyt grzeczne[illegible] stępowania władzy wyższéj wojskowéj naprzeciw oficero[illegible] czonego pułku, wszyscy od razu podali się do dymisyi, [illegible] małą naturalnie obudziło sensacyą. Jaki obrot ta zmow[illegible] źmie, niewiadomo dotąd.

Ależ przejdźmy do spraw ważniejszych. Zaręczają [illegible] lada dzień ogłosi urzędowy dziennik Królestwa, sprawoz[illegible] prezesa rady ministrów do króla o przebiegu układów [illegible] nych z Rzymem. W sprawozdaniu tém ma być wyk[illegible] jak skromne były żądania rządu włoskiego, i jak dalece [illegible] wtórną bytnością p. Vegezzego w Rzymie, żądania Stolicy [illegible] stolskiéj odbiegały od pierwotnie ułożonych warunków u[illegible] Dokument ten ma redagować osobiście p. Vegezzi, do k[illegible] celem narady w téj kwestyi udał się jenerał Lamarm[illegible] Turynu.

Ogłoszono w tych dniach sprawozdanie ministra spr[illegible] dliwości o kodeksie nowym, który z dniem 1 czerwca 1[illegible] wejdzie w życie. W nim prócz innych wolnomyślnych [illegible] znajduje się także prawo o małżeństwie cywilném. C[illegible] ziemcom zabezpiecza kodeks w zupełności też same [illegible] obywatelskie co krajowcom. Mimo przecież wniosku k[illegible] pozostawiano w nowém prawodawstwie prawo o wię[illegible] osobistém,

Onegdaj zakończyła tu życie p. Bettina Ricasoli, [illegible] córka byłego ministra. Była ona zamężną z kuzynem [illegible] baronem Ricasolim.

Ogromna tu panuje obawa, aby cholera grasująca w [illegible] ksandryi nie przeniosła się na półwysep włoski.

* **Turyn**, 5 lipca. Tutejsze dzienniki biorąc pocho[illegible] mierzonego przez Hiszpanią uznania Królestwa Włos[illegible] mocno się skarżą na Austryą, iż intryguje przeciwko tem[illegible] memu aktowi ze strony Niemiec. P. Vegezzi miał się po[illegible] wyrazić, że gdyby nie zmienna polityka rządu byłby bezw[illegible] nia układy z Rzymem przyprowadził do skutku. Jen. Balfré[illegible] miał rozkaz od rządu zwiedzenia czterech nad granicą fr[illegible] ską położonych warowni piemonckich, celem przedło[illegible] planu silniejszych fortyfikacyi. Ponieważ z rozpoczęciem [illegible] nad umocnieniem linii strategicznéj wzdłuż rzeki Po cz[illegible] na powrót jenerała Cialdini z Hiszpanii, przeto oczekiwa[illegible] leży, że niebawem je rozpoczną.

BELGIA.

Bruksela, 10 lipca. W kołach dobrze poinform[illegible] nych zaręczają, że Francya znów podjęła układy celem [illegible] łania europejskiego kongresu. Program takowego b[illegible] rewizya traktatów wiedeńskich z r. 1815 i kwestya [illegible] nego rozbrojenia. Rosya podobno już zgodziła się na [illegible] projekt.

TURCYA.

S. **Carogród**, 3 lipca. U nas zdrowie sułtana znaczn[illegible] polepszyło. W ostatni piątek miało wojsko ucztę na [illegible] tego wyzdrowienia. Kozacy i dragoni pod dowództwem [illegible] dyka paszy illuminowali koszary Daud paszy i przybrali w [illegible] fea broni namioty i salę biesiadną.

Na drugi dzień druga sotnia pułku kozaków zreorga[illegible] wana, z adjutant majorem Dwernickim i kapitanem Las[illegible] skim wyszła do Adryanopola; tegoż samego dnia otwor[illegible] została szkoła podoficerów złożona z 80 uczniów. Każd[illegible] tnia kozacka i każdy szwadron dragoński dał po 16 pod[illegible] rów. Głównym dyrektorem téj szkoły jest Muzafer bej ([illegible] dysław Czajkowski syn Michała) poddyrektorem sztabska[illegible] Gerlicz. Dyrektorem szkoły kozackiéj jest oficer Bruno [illegible] kiewicz, dragońskiéj Stojanowicz. W ciągu dwunastu [illegible] sięcy przejdą uczniowie kurs szkoły St. Cyr. Profesora[illegible] młodzi ludzie ze szkoły wojskowéj: porucznik Reszid A[illegible] wykładu w języku tureckim, porucznik Łuczyński, do wyk[illegible] w języku polskim, porucznik Kolwaleńko, do wykładu w j[illegible] francuskim. Głównymi profesorami są: kapitan Muzafer bej [illegible] pitan Timur bej (Adam Czajkowski, starszy syn Michała) i por[illegible] nik Lisikiewicz. Pierwsi dwaj skończyli szkołę wojskową [illegible] Cyr, ostatni zaś w Petersburgu. Instruktorami do rob[illegible] bronią są: sztabskapitan Gerlicz, porucznicy St[illegible] janow[illegible] Chozłowski i S[illegible]korski. Jest więc nadzieja, że nauki udzie[illegible] będą jak należy i że Bóg [illegible] rzy wyrobią się w téj szkol[illegible] dzielnych podoficerów i żołnierzy, a może też i Polacy psz[illegible] wający tutaj opamiętają się nareszcie, porzucą sejmiki i [illegible] politykę, a wezmą się do żołnierki, ażeby się nauczyć [illegible] rzemiosła, którém bodaj że najwięcéj można oddać usług[illegible] bréj sprawie.

Dużo teraz obywateli bardzo zacnych przybywa tu p[illegible] Odessę. Wszyscy mówią, że ziemie ruskie i Litwa zagro[illegible] głodem; że ledwie czterdziesta część dawnych gruntów ob[illegible] i to bardzo nędznie. Chłopi nie chcą robić, tylko hulają i [illegible] wają swobody. Szlachta, dawni właściciele i pieniędzy nie[illegible] na najem robotnika i obawiają się nawet siedzieć we własn[illegible] włościach. Żydzi i dzierżawią i zakupują ziemię, w czém nieby[illegible] nic zdrożnego, gdyby tu między nimi właśnie nie było tylu [illegible] chrajów, którzy wszystko niszczą lichwą i zdzierstwem. Sm[illegible] teraźniejszość, smutniejsza jeszcze przyszłość!.. Wypolszc[illegible] tak silnie postępuje pod Kaufmanem i Bezakiem, jak szło [illegible] Murawiewem i Annieńkowom. Rządy dzisiejsze stokroć go[illegible] są dla Polaków jak za cara Mikołaja, a w. książę Konst[illegible] i w podejrzeniu i w niemocy.

Deklaracyą, że jeśli go będą exkomunikować to o[illegible] unią z Rzymem, tak książę Kuza zastraszył swoich przeci[illegible] ków, że mu i dziś wszystko pozwalają i pozwolą nadal z[illegible] co zechce, byle tylko miał odwagę. Rosya i bardzo słus[illegible] obawia się unii, równie jak i Anglia, żeby nie sprowoko[illegible] kwestyi wschodniéj i nie być zmuszoną do wojny, któréj [illegible] na żaden sposób nie chce, a któréj powinna by chcieć Fran[illegible] gdyby cesarz Napoleon nie był zbyt oględnym przez chęć [illegible] pewnienia korony synowi i dynastyi. Zdaje się, jak gdy[illegible] w téj chęci wolał on odnowić dziś przymierze pierwszego k[illegible] sula z Pawłem, jak walkę Napoleona I z Aleksandrem I.

L. **Adryanopol**, 28 czerwca. Pułk nasz kozacki pod dowództwem Murad beja (Lanckorońskiego), wyszedł w marsz z Monasteru (w Macedonii) 23 kwietnia. Dnia 20 maja stanęliśmy tutaj, zrobiwszy mil 126. Po nas tą samą drogą szedł nasz pułk dragoński. Tak konie jak i ludzie z obydwóch pułków w doskonałém przysłały zdrowiu i stanie bez najmniejszego wypadku. W marszu mieliśmy ciągłe rozrywki. Gdzie było miejsce ku temu dogodne, zabawialiśmy się musztrą; to przy czesmach (fontannach) pokrzepialiśmy się pod drzewami mastyką (Jest to rodzaj wódki tureckiéj P. R. Dz.) i śniadaniem; to wśród gór i wielkich przejść rozweselali nas śpiewacy nasi a na ich czele Michalski, Kałkanow, Radziejowski, Tymoszka, Bornejko i Radzikowski śpiewali chórem jużto dumki ukraińskie, już to smętne pieśni litewskie, lub wesołe mazurskie; to znowu Hussejn i Mustafa przewodniczyli w pieśniach tureckich, lub Miłosiewicz, Stojan, Teodoreńko, kniaź Wasowicz i Dymitry w bółgarskich i serbskich; lub wszyscy razem zahuczeli pieśnią naszą pułkową, napisaną przez Zmorskiego o Sadyku paszy, — a jak gardła zaschły śpiewakom, to wyborna nasza muzyka pułkowa przygrywała tak wesoło, jakbyśmy — w inną stronę maszerowali. Czasem téż wiara i figla spłatała, ale piękne Greczynki i Bółgarki niezbyt się gniewały o nie, a ludność wszelkich wyznań przyjmowała nas gościnnie i ochoczo, szczególniéj na dolinie od Połanki do Bazardżyku, długiéj na godzin 30 a szerokiéj rozmaicie, od kwadransa lub 20 łokci do 3 mil, zamieszkałéj przez Szopów i w kilku miejscach przez Pomaków. Pierwsi są, wedle tradycyi, pochodzenia pomięszanego, z Rusinów zabranych w jassyr w czasie wojen polskich z Tatarami, z Turków i Bółgarów. Drudzy są pochodzenia czysto polskiego choć dziś muzułmanie. Zwali się dawniéj Polacy, a nazwa ta z czasem zepsuła się na Pomacy. Fizyonomia ich zachowała do dziś dnia czysty typ polskiego chłopa. Mnóstwo z tych dwóch plemion chciało wejść do naszego pułku; przyjęliśmy jednak tylko 56 chłopów jak dęby, bo nam nasz jenerał napisał, aby zostawić miejsce dla polskiéj młodzieży, która czy prędzéj czy pózniéj przyjść nieomieszka do naszéj formacyi.

Pułk nasz w czasie marszu był wszędzie przyjmowany i witany ze wszystkiemi przynależnemi honorami. W Adryanopolu przyjął nas gubernator, Wali Arif pasza, autor dzieła o ubiorach tureckich, na czele wszystkich konsulów. Tu zostaniemy na teraz na garnizon, bo mieszkańcy podali o to prośbę do rządu.

Stoimy dziś obozem; nasz pułk kozacki na prawém skrzydle a dragoński na lewém — na wyspie między Marycą a Tundżą w parku wspaniałym Bajazeta. Cudowny mamy stąd widok.

W Adryanopolu znaleźliśmy starego naszego znajomego: księdza Kaczanowskiego. Dawny to, waleczny ów kapitan artyleryi wojsk polskich a dziś szef misyi uniackiéj na Wschodzie, — zawsze dzielny i poczciwe serce polskie.

Wiarę naszą, która ochotnie do kościoła pośpieszyła, powitał mową, pełną nadziei i pociechy. Przytoczę zakończenie téj mowy. „Najlepszą część, — mówił ksiądz Kaczanowski, — wybraliście sobie bracia w służbie publicznéj, bo wybraliście służbę przez poświęcenie osobiste i oręż. Jesteście żołnierzami co nie zwątpili i nie złożyli broni! Ojczyzna o was niezapomni, a Bóg chorągwi waszéj błogosławić będzie!"

W dzień Bożego Ciała z całą pompą odbyła się tu procesya. Naszego pułku szwadron jeden, z muzyką na czele w całéj paradzie, pod dowództwem kapitana Kanelego, asystował podług wszelkiéj dawnéj polskiego wojska formy, nabożeństwu i procesyi. Wszyscy konsulowie byli obecni, a konsulowie państw katolickich nieśli baldachim. Towarzyszyła téj uroczystości masa ludności wszelkich wyznań, bo w Turcyi panuje dziś najwyższa tolerancya.

Po skończoném nabożeństwie konsul austryacki, kawaler Camerloch, w imieniu reszty konsulów złożył oddziałowi podziękowanie za daną asystencyą przy nabożeństwie. Po czém ugoszczono oficerów przygotowaném śniadaniem w pysznym ogrodzie konsula włoskiego, pana Vernaza, a żołnierzom posłano przygotowaną na prędce przekąskę i szampana.

Na teraz będziemy stali w Adryanopolu, z czego wojsko bardzo rade, — bo i żywność i furaż doskonały i plac do musztry obszerny a bliski.

AMERYKA.

* **Nowy Jork**, 24 czerwca. Proces wytoczony osobom, które brały udział w znanym spisku na życie najwyższych urzędników Unii, nie ma się jeszcze ku końcowi, lecz domyślają się, że w przyszłym tygodniu ostatecznie zakończonym zostanie. Rzadko gdzie zarządzono bardziéj skomplikowane, nieprzyjaźniejsze, i nudniejsze postępowanie jak przeciw owym spiskowcom. Nawał pytań mniéj ważnych, z sobą się krzyżujących tak obałamuca, że przy czytaniu sprawozdań stenograficznych często nam się wydaje, jakoby sędziowie, rzecznicy i świadkowie ogłupieli. Dla tego téż pewnie tylko oświadczył Johnson, iż żałuje, że oskarżonych nie stawił przed sąd cywilny, jak to ma mieć miejsce z Jeffersonem Davisem, który wciąż jeszcze przebywa w kazamatach warowni Monroë. Bronić go będą znakomici adwokaci z Nowego Jorku pp. Karól O'Connor, Hieronim Burk i Sterne Chittenden.

Wiliam Helden, tymczasowy gubernator Karoliny Północnéj, wydał proklamacyą, datowaną z miasta Raleigh dnia 12 czerwca rb., którą temi słowy zakończa: „Murzynom oświadczam: „Jesteście teraz wolnymi." Opatrzność chciała, że te właśnie środki, których użyto dla utrwalenia na wieczne czasy niewoli waszéj, stały się narzędziem waszego z niewoli wybawienia. Od was teraz zależy, czy nadana wam tak niespodzianie wolność przy pomocy inteligencyi rasy białéj i współczucia wszystkich ludzi dobréj woli, będzie dla was błogosławieństwem lub źródłem nieszczęścia. Stan niewolniczy, przywileje waszych dawnych panów, poniżały od dwóch wieków szczep wasz. Nie można się po was spodziewać, abyście ocenić i rozumieć umieli jak się godzi, mądre postanowienia i ograniczenia konstytucyi i praw, lub że z niewoli waszéj przynosicie wiadomości we względzie praw publicznych, któreby was uzdatniały do wykonywania wszystkich cnót obywatelskich. Nigdy jeszcze żaden naród nie doszedł jednym skokiem do używania praw samorządu. Wy zaś jesteście wolnymi w połączeniu z całym narodem, wy macie téż same prawami ustalone przywileje, któremi się cieszy reszta obywateli a które pozwalają wam szukać sobie dróg życia, prowadzących do dobrobytu i do szczęścia. Odtąd związek małżeński będzie dla was świętym, sami o wasze potomstwo staranie mieć będziecie. Nietylko sami teraz nauczyć się możecie czytać lecz i inne wolno wam nabywać nauki bez obawy kary, pod którą to dotąd wzbronioném było. Lecz aby dojść do dobrobytu i szczęścia, pracować wam należy; lecz nie jedno pracować, kiedy wam się chce lub tylko dla przyspobienia potrzebnego dla was i waszych rodzin utrzymania, lecz pilnie i wytrwale, abyście coś dla was i waszych rodzin uskładać mogli. Jeżeli będziecie leniwi i bez wartości, i jeżeli się jedno oddacie złym nałogom, nie będziecie już mieli przyjaciół, i zmarnieć będziecie musieli „W pocie czoła twego pożywać będziesz chleb twój," oto przeznaczenie mieszkańców ziemi. Opatrzność, która wam dała wolność, mówi wam równocześnie, że po wszystkich stworzeniach swoich żąda użytecznéj czynności. Szczep wasz wymrze, jeżeli nie usłuchacie tego opatrzności rozkazu. Nie na tém wolność polega, że każdemu wolno czynić, co mu się podoba, lecz na tém, że każdy może przez swą pilność, wstrzemięźliwość, umiarkowanie we wszystkich rzeczach poprawić dolę swoją i cieszyć się owocem pracy swojéj, dopóki prawom jest posłuszny. Nie mam ku wam uprzedzenia, owszém jako człowiek cery białéj wplątany w losy ludzi méj własnéj rasy uznaję w was rasę ludzką słabszą, a serce moje skłania się ku wam w spółczuciu. Nie mogę także zapomnieć, że w czasie powstania tylu was walczyło za zachowaniem Unii i że ci, co pozostali w niewoli, byli po największéj części wiernymi i uległymi nie starając się nigdy, zbrojną ręką osiągnąć wolność. Przestrzegać będę, abyście zachowali wolność waszą, aby życie wasze i mienie było w bezpieczeństwie i aby wam wypłacano nagrodę pracy waszéj. Dla tych zaś, co będą leniwymi i nierządnymi, będę sędzią karcącym. Będę przyjacielem waszym, dopóki p zostaniecie wiernymi samym sobie, dopóki posłusznymi prawom będziecie i o to starać się, abyście polepszyli położenie wasze. Powinność moja nakazuje mi uczynić rząd postrachem złoczyńców a opieką dla tych, co się starają być dobrymi." Gubernator zamyka rzecz swoją wiekopomnemi Lincolna słowy: „A teraz „z współczuciem dla wszystkich a bez złośliwości względem nikogo" obejmuję obowiąski, przekazane mi przez prezydenta, wzywając lud Karoliny Północnéj uroczyście, aby nas wspierał w wielkiém odtworzenia rządu dziele, w przywróceniu Stanu pod opiekę, dobrodziejstwa i błogosławieństwa Unii."

Jenerał Buttler z okoliczności bankietu powiedział w Lowell mowę, w któréj się stanowczo oświadczył za rozparcelowaniem wielkich posiadłości ziemskich na Południu na rzecz murzynów resp. żołnierzy murzyńskich. Twierdził równocześnie, że ludzie, których uznano być godnymi z rusznicą i mieczem walczyć o wolność, godnymi są także, aby wspólnie głosowali. Na Południu znachodzi się tak nazwane „bydło głosujące," nie umiejące ani pisać ani czytać, murzyni zaś umieją i czytać i pisać, bo się tego nauczyli, dla czego ich sądzi daleko być godniejszymi prawa głosowania jak południowe voting catle. Tęż samą politykę głosi pomiędzy innemi dziennikami republikańskiemi Nowo Jorska Gazeta Wieczorna, żądająca jednakże przedewszystkiém, aby z murzynów zrobiono włościan, to jest aby ich uczyniono niezależnymi od chlebodawców a następnie udarowano prawem głosowania.

Jenerał brygady A. Willich proponuje utworzenie wojska stałego, obowiązek służenia wojskowo dla każdego młodzieńca dwudziestoletniego, trzechmiesięczną służbę w wojsku stałém, utworzenie milicyi, podzielonéj na cztery klasy pod względem wieku a nareszcie co lat dwa wielkie ćwiczenia z siłą 100,000 lub 150,000 ludzi, ostatnie mianowicie dla rozrywki ludu.

Armią w Georgii operującą rozwiązano na rozkaz prezydenta. Aż do Nowego Roku 1866 armia zredukowaną będzie do siły 100,000 ludzi.

Luzyana przyjęła stanowczo wniosek o zniesienie niewoli, wzbrania się zaś nadać murzynom prawo głosowania. Z St. Louis donoszą, że Kirwa-Indyanie nad rzeką Crookes Creek i Little Arkansas napadli na obóz złożony z 70 wozów zabiwszy jednego człowieka i uprowadziwszy wiele bydła. Eskorcie pociągu (10 regularny pułk piechoty) udało się rozpędzić napastników. W Rolla (Missouri) zgorzała w nocy dnia 19 mb. cała handlowa część miasta. Szkodę obliczają na 200,000 dolarów. Wielkie pożary w ogóle a mianowicie w składach rządowych są obecnie na porządku dziennym. — Silny ogień czyni rachunki pp. kwatermistrzów krótkiemi. Tu wszystko jest rzeczą handlu.

Jenerał Manuel Doblado, były członek gabinetu Juareza, umarł w poniedziałek.

Ostatnie wiadomości.

Wiadomość o ponowném zamiarze cesarza Napoleona zwołania europejskiego kongresu, potwierdzają także depesze giełdowe z Frankfurtu n. M. i Londynu.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 11 lipca. P. Lewandowski z Oborzyska zaprzecza w Pos. Ztg, jakoby dobra swe sprzedał p. Petzel, który je tylko celem kupna oglądał.

m **Śrem**, 10 lipca. W tutejszém progimnazyum rozpoczęto wielkie wakacye w czwartek dnia 6 bm., które trwać będą aż do 6 sierpnia włącznie.

W ostatnich dniach czerwca odbyła się tradycya wsi rycerskiéj Zbrudzewo, będącéj własnością miasta, którą zadzierżawił na lat 12 pan Jarzembowski z Wiel. Krzycka, a którą dotąd trzymała w dzierżawie pani Krasnosielska. Nowa dzierżawa wynosi za 2100 mórg areału prócz opłaty podatków i asekuracyi 3100 tal. rocznie, podczas kiedy dawniéj przynosiła ona tylko 1600 tal.

Wiadomo czytelnikom z dawniejszego naszego doniesienia, że wskutek wniosku i petycyi tutejszych władz i mieszkańców urząd pocztowy w Poznaniu postanowił dla wygody tak mieszkańców jak podróżnych przenieść pocztę, położoną na Starém Mieście, z lewéj strony rzeki Warty, a więc na samym krańcu miasta do środka miasta; że w tym celu wysłał do miasta naszego dwóch komisarzy rządowych, którzy obejrzawszy miejscowość stósowną spisali ugodę z kupcem Schreibrem, wedle któréj tenże zobowiązał się w przeciągu roku wystawić w narożu rynku naprzeciw hotelu Kadzidłowskiego dwupiętrowy dom, na umieszczenie i urządzenie poczty dogodny, i miał dostać za wynajęty parter i piętro dla poczty 400 tal. rocznéj dzierżawy, i że jeneralny zarząd pocztowy w Berlinie z wielkiém mieszkańców tutejszych zadziwieniem spisanéj ugody nie potwierdził, podając za małoznaczny powód zbyt wysoką dzierżawę, aczkolwiek te same pieniądze płaci dotąd za lokale, w których umieszczona jest stara poczta, i aczkolwiek cena taka w mieście naszém jest praktykowana. Ponieważ tego powodu żaden z tutejszych mieszkańców na rzecz tę wszechstronnie, i bez uprzedzenia się zapatrujących wytłómaczyć sobie nie mógł należycie, więc podano, jak o tém czasu swego donosiliśmy, licznie podpisaną petycyą do jeneralnego zarządu pocztowego w Berlinie, ażeby tenże uwzględniając potrzebę i słuszne żądanie mieszkańców i wygodę podróżnych potwierdził ugodę, spisaną na słusznych warunkach z kupcem Schreibrem, a odrzuceniem ugody nie powstrzymywał zaczętéj budowy nowego domu pocztowego. Sądzono powszechnie, że podanie niezbitych powodów i konieczności urządzenia poczty w środku miasta skłoni jeneralny zarząd pocztowy do cofnięcia uchwały, niepotwierdzającéj ugody spisanéj. Tymczasem jeneralny zarząd pocztowy téj słusznéj petycyi nieuwzględnił i przy dawniejszéj uchwale się utrzymał. W takim razie nie pozostało petentom nic więcéj, jak w dłuższym wywodzie konieczności i słuszności przeniesienia poczty do środka miasta, opierając się na bijących w oczy cyfrach, podług których na Starém Mieście mieszka zaledwo 500 mieszkańców, kiedy właściwe miasto z prawéj strony rzeki Warty liczy ich przeszło 4500, podać wniosek, poparty silném przedstawieniem wszystkich władz w mieście urzędujących, do ministra handlu i robót publicznych, ażeby przeniesienie poczty z krańca do środka miasta niebawem rozporządził. Spodziewamy się, że minister handlu i robót publicznych słusznego żądania tak przeważnéj części mieszkańców uwzględnić nie omieszka. Ile nam wiadomo, wszyscy wysocy urzędnicy państwowi, przybywający w interesie urzędowym do miasta naszego, za każdym razem wielkie wynurzają zadziwienie, że tutejsza poczta dotąd w tak niewygodném urządona jest miejscu.

— **Wielka akwarya** w ogrodzie aklimatyzacyi w Paryżu. Chęć bliższego poznania sposobu życia roślin i zwierząt morskich, była źródłem pomysłu zakładania akwaryj; ciągła jednak potrzeba odmieniania wody w tych rezerwoarach zaludnionych rybami i innemi wodnemi istotami, była ważną do ich zakładania przeszkodą, szczególniéj w miejscach bardziéj od morza oddalonych, gdzie ciągły dowóz świeżéj wody morskiéj znaczne pociągał koszta. Pierwszym wynalazcą akwaryi był sir John Graham Dalyell, Szkot, który w 1790 r. w swoim pałacu w Edymburgu, wybudował z wielkim nakładem akwaryum, obejmujące prawdziwą menażeryą ryb morskich; bliskość morza i łatwość transportu dozwalała mu dosyć często odmieniać wodę. Dopiero w ostatnich latach, bliższe poznanie warunków życia wodnych stworzeń, a mianowicie, że podobnie jak zwierzęta i rośliny na ziemi utrzymują wspólném oddychaniem równowagę atmosfery, tak samo dla utrzymania wody w stanie świeżym, niezbędném jest umieścić w niéj obok ryb i pewne rośliny, zdolne zrównoważyć wpływ tych ostatnich, czyli utworzyć w szklanéj wazie maleńki świat, któryby sobie samemu wystarczał. Nadto, do odddychania istot wodnych potrzebne jest powietrze mechanicznie z wodą pomięszane; ruch bałwanów morskich, oraz ciągły przepływ wód słodkich, dopełniają tego w naturze, w akwaryi trzeba było to zastąpić sztuczném nasycaniem wody powietrzem. Wielkie akwarium paryskie jest to budynek mający 40 metrów długości na 10 szerokości; obejmuje on 14 rezerwoarów, o szklanych ścianach; wnętrze każdego z nich ozdobione jest malowniczo-rozstawionemi skałami, a dno pokryte piaskiem i kamieniami, z intencyą naśladowania jak najlepiéj dna morskiego; 10 z tych rezerwoarów przeznaczono dla zwierząt morskich, 4 dla wód słodkich. W urządzeniu zastosowano wszelkie możliwe udoskonalenia. Flora morska podzielona jest na pasy, rośliny żyjące w największych głębiach są koloru brunatnego, pas średni ma kolor czerwonawy, najbliżéj powierzchni będące i stykające się z powietrzem są zielone i przekonano się, że te są najwłaściwsze do podtrzymania życia zwierząt; te to właśnie rośliny tworzą obszerne pastwiska na powierzchni morza i po brzegach. Szybkość wzrostu niektórych (Anacharis canadensis) jest tak niezmierna, że jedna z nich przywleczona przypadkiem przez kotwicę okrętu do ujścia Tamizy, dziś grozi zatamowaniem rzeki i przerwaniem żeglugi; głównym działaczem w tak szybkiém rozrastaniu się jest światło słońca. Można więc łatwo pojąć, czém groziło wprowadzenie podobnych roślin do akwaryi a jednak obecność ich tam była niezbędną; starano się więc dojść, jak sobie z niemi radzi natura i odkryto miączaka w twardej brunatnéj skorupie (Littorina littorca) niezmiernie rozpowszechnionego, który swém żarłoctwem przyrost téj rośliny równoważyć jest zdolny.

W akwaryum więc paryskiém stósowne zasłony regulują zbytnią siłę światła do téj jaka zwykle panuje w otchłaniach Oceanu i powstrzymują tym sposobem zbytni rozwój roślin morskich, których nadmiar owe miączaki usuwają.

Należało więc jeszcze tylko nasycić powietrzem około 7000 garncy wody, wypełniającéj rezerwoary. Nadmiar wody wypływa z rezerwoaru rurką, utrzymującą ciągle jednakowy poziom, przechodzi przez filtry i spływa do rezerwoaru podziemnego, skąd jest przez pompy wtłaczany do zamkniętego walca, napełnionego zgęszczoném powietrzem, gdzie nasyciwszy się niém bardzo obficie, spływa rurami cienkim strumieniem do akwaryi, a ztamtąd znów daléj bez końca tę samą drogę odbywa. Wielka powierzchnia akwaryi zmniejsza ciągłém parowaniem ilość wody, przez co zgęszcza się ona i staje się bardziéj nasyconą solami; areometr ciągle pływający ostrzega o tém, a ubytek wody jest powracany dodaniem wody deszczowéj, z dachu budynku spływającéj. Nadto ów podziemny rezerwoar służy do regulowania temperatury, która ciągle na 16 stopni jest utrzymywaną, do czego w zimie dochodzi się przez ogrzewanie. Zwierzęta przywykłe do przypływu i odpływu morza, osadzają się na wyższych skałach, a poziom wody na noc jest zniżany, przez co mają one zetknięcie z powietrzem, co do ich życia jest koniecznem.

Woda odżywiana utrzymuje się w świeżości już przeszło od 20 miesięcy, co dozwala przypuszczać, że jeszcze długo da się zachować. Jest tam wiele innych udoskonaleń, które rozmiar artykułu zmusza nas pominąć; rezerwoary są oświecane z góry, a patrzy się na zwierzęta z boku; ten rodzaj oświetlania uwydatnia kolory i kształty; widzimy je poruszające się w górę i na dół, pływające, żerujące, słowem badacze są postawieni w zetknięciu z niemi dla studyowania ich obyczajów. Ów teatr przedstawia wierny obraz stosunków ludzkich. Bezustanne spotkania, utarczki gonitwy, których bohaterowie pożerają się natychmiast, biada zwyciężonemu, rannemu lub słabszemu — litość jest tam nieznaną; widzimy miączaka, zwanego „Bernardem Pustelnikiem," uganiającego się za opuszczoną na chwilę przez właściciela mu złą, w którą natychmiast się kwateruje. a powracający właściciel pozbawiony domu, bywa wkrótce przez innego wroga pożarty. Akwarium jest zarazem źródłem do badania warunków zapładnianń, a w przyszłości zaprowadzenia stucznéj hodowli ryb morskich, jadalnych, na wzór téj, jaka dla zaludnienia wód słodkich przez pana Coste zaprowadzoną została.

Przybyli do Poznania dnia 11 lipca.

BAZAR Właśc dóbr Stablewski z Szlachcina, Zakrzewski z Wyszek, Koczorowski z Mielęcina, Trzciński z Wapienna, Gólcz z familią z Czewujewa, Malczewski z Swinar, Niegolewski z Niegolewa, hr. Cieszkowski z Wierzenicy, hr. Kwilecki z Gosławic, Jaraczewska z Jaraczewa.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Wybicki z Tylca, Majer z Czarnotula.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Moszczeński z synem z Jeziorek, Gółkowski z Siekierek, radzca ziemstwa Szółdrzyński z Żernik.
HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Skrzydlewski z Borowa, Jarantowski z Miniszewa, ks. Roziński z Strzelec.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Wojciszewski z Torunia, pani Patrunka z córką z Głogowy.
HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Wł. dóbr Hildebrand z żoną z Śliwna, major Tiedemann z Poznania.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 11 lipca.

Żyto: słabo, na lip. $37\frac{1}{4}$, lip-sierp. $37\frac{1}{3}$, sier-wrześ. 38, wrze-paźd. (jesień) 39, paźd-list. $39\frac{1}{3}$, list-gru. $39\frac{1}{2}$ tal. pł. Okowita: mało zmiany, wyp. 9000 kw., na lip. $13\frac{1}{2}$, sier. $13\frac{5}{8}$, wrześ. $13\frac{19}{24}$, paź $13\frac{19}{24}$ tal. pł.

Berlin, 10 lipca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 47—66 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 80—82 funt. w miejscu $44-\frac{1}{2}$, na lip. i lip-sierp $43\frac{3}{4}-\frac{3}{8}$ $\frac{3}{4}$, sierp-wrześ. $44\frac{1}{4}-43\frac{7}{8}-44$, wrześ-paźd. $45\frac{3}{4}-44\frac{3}{4}-45$, paźd-list. $45\frac{1}{2}-45-\frac{1}{4}$, list-gru. $45\frac{3}{8}-\frac{1}{4}$ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 30—36 tal. pł. Owies: 1200 funt. 25—29 pł., na lip., lip sier. i sier-wrze. $25\frac{1}{2}$ nom., wrześ-paźd. 25, paźd-list. $24\frac{1}{2}$ list-gru. $24\frac{1}{2}$ tal. pł. Groch: 2250 funt do gotowania 53—56 tal. pł. Oléj rzepiowy 100 funt. bez beczki $14\frac{1}{12}$ żąd, na lip. i lip-sier. $14\frac{1}{12}-14$, sier-wrześ. $14\frac{1}{24}$, wrze.-paź. $14\frac{1}{8}-\frac{1}{12}$ pł., paźd-list. $14\frac{1}{4}$ żąd., list-gru. $14\frac{1}{3}$ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki $12\frac{2}{3}$ tal. żąd. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki $14\frac{5}{8}-\frac{13}{24}$, na lip. i lip-sier. $14\frac{1}{4}-\frac{1}{3}$, sier-wrze. $14\frac{1}{3}-\frac{5}{12}$, wrze-paź. i paź-list. $14\frac{1}{2}-\frac{13}{24}-\frac{1}{12}$, list-gru $14\frac{1}{2}-\frac{5}{12}$, kw-maj $14\frac{1}{8}-\frac{11}{12}$ tal. pł. Wypowiedziano 1000 cent. żyta po $43\frac{1}{2}$ tal., 100 cent. oleju rzepiowego po $14\frac{11}{12}$ tal. i 30,000 kw. ok. po $14\frac{1}{8}$ tal.

Wrocław, 10 lipca. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	66—70	63	58—62	za szefel
żółta	63—66	61	57—60	
Żyto	50—51	49	47—48	
Jęczmień	36—38	34	32—33	
Owies	29—30	28	— 27	
Groch	63—66	60	55—57	

Rzepak zimowy: 260—250 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: mało zmiany, 2000 funt. na lip. i lip-sierp. $39\frac{1}{2}$ żąd., sierp-wrześ. $40-\frac{5}{8}-\frac{1}{2}$, wrześ-paźd. $41-\frac{1}{2}-\frac{1}{4}$, paźd-list. $41\frac{1}{2}$, list-gru. $42\frac{1}{4}-42$, kw-maj $42\frac{3}{4}$ tal. pł. Pszenica: na lip. 50 tal żąd. Jęczmień: na lip. 35 tal. żąd. Owies: na lip. i lip-sierp. 39 żąd., wrześ-paź. $34\frac{1}{2}$ tal. pł. Rzep: na lip. 121 tal. pł. Oléj rzepiowy: dobrze, w miejscu $14\frac{7}{12}$, na lip. i lip-sierp. $14\frac{1}{2}$, sier-wrześ. $14\frac{5}{12}$ żąd, wrze-paź. $14\frac{1}{2}$ pł., paźd-list. $14\frac{5}{6}$, list-gru. $14\frac{3}{4}$ tal. żąd Okowita: mało zmiany, w miejscu $14\frac{1}{6}$, na lip. i lip-sier. $14\frac{1}{12}$ pł., sierp-wrześ. $14\frac{1}{4}$, wrześ-paźd. $14\frac{1}{6}$ żąd., paźd-list. 14 pł., list-gru. 14 tal. żąd.

Szczecin, 10 lipca. Na giełdzie: Pszenica: w początku wyżéj, kończy niżéj, 85 funt żółta w miejscu 56—62, 83—85 funt żółta na lip-sier. 61—$60\frac{1}{2}$ pł., sier-wrześ. $61\frac{1}{2}$ żąd., wrześ-paź. 6[illegible] paźd.-list. $62\frac{3}{4}$ pł., na odstawę wios. $65\frac{1}{2}$ tal żąd. Żyto: niżéj, 2[illegible] funt w miejscu 43—$44\frac{1}{2}$, na lip-sier. $43\frac{3}{4}-\frac{1}{4}$ pł, sier-wrze. 44 [illegible] wrze-paź $45\frac{1}{8}-44\frac{1}{2}$, na odstawę wios. $47\frac{3}{4}-46\frac{3}{4}$ tal. płac. Jęczmień: 70 funt. w miejscu 33—35 tal. pł. Owies: 50 funt. w miejscu 30, 47—50 funt. 27 tal. żąd. Oléj rzepiowy: cicho, w miejscu 1[illegible] na lip-sier. $14\frac{1}{8}$ żąd., wrz paź. $14\frac{1}{12}$ tal. pł. Okowita: mało zmian w miejscu bez beczki $14\frac{2}{3}$, na lip-sierp. $14\frac{5}{12}-\frac{1}{3}$, sier-wrześ. 1[illegible] $-\frac{11}{24}$, wrześ-paźd. $14\frac{2}{1}$, paźd-list $14\frac{1}{2}$, na odstawę wios. 15 tal. Zameldowano: 200 węcpli żyta i 50,000 kwart okowity.

Wrocław, 8 lipca (**Wełna**). W zeszłym tygodniu sprzed[illegible] około 1000 cent. wełny, w większéj części staréj i nowéj szląskiéj dnostrzyżnéj, po 82—88, tudzież wyborowéj poznańskiéj po 73-[illegible] tal. na rachunek domów nadreńskich i francuskich. Nadto zak[illegible] krajowi fabrykanci i grępiacze kilka większych partyi średniéj j[illegible]ści wełny węgierskiéj po 53—62 tal. Ceny były w przecięciu o k[illegible] talarów wyższe od cen płaconych podczas targu. Nowe dowozy, k[illegible] dotąd nie pokrywają ubytku, są najliczniejsze z Węgier.

Sprostowanie.

W dodatku do nr. 155 wczorajszego Dziennika pozostał przez pomyłkę drukarską w pierwszym łamie, w wierszu 25 pod bryką Poznania wyraz: „badaczem", który należy wypuścić.

Dnia 9 lipca zakończył swe życie doczesne w Kaczanowie pod Wrześnią, drogi mąż, ojciec i dziadek nasz **Antoni Stankowski**, w 65 roku życia, o czém krewnych i znajomych zawiadamiają w smutku pogrążeni
(3557) **żona, synowie i wnuczki.**

W konkursie do majątku kupca **Dawida Fromm** w Poznaniu zamieszkałego, zgłosili się jeszcze z pretensyami i to kupcy bracia Krayn w Poznaniu z pretensyą w ilości 17 tal. 27 sgr. 1 fen., kupiec Jakób Moses w Poznaniu z pretensyą w ilości 14 tal.; kupcy bracia Plessner z Poznania z pretensyą w ilości 9 tal. 29 sgr. 7 fen., winiarz E. Dessauer z Wuerzburga z pretensyą w ilości 18 tal. 2 sgr. 6 fen.
Termin do rozpoznawania tych pretensyi wyznacza się na dzień
14 lipca rb. przed połud. o godz. 10
przed podpisanym komisarzem w izbie terminowéj No 13, o czém wierzyciele, którzy pretensye swe zameldowali, niniejszém się uwiadomiają.
Poznań, 4 lipca 1865.
Królewski Sąd powiatowy.
Komisarz konkursu
Gaebler. (3568)

W konkursie do majątku kupca i krawca **G. A. Rothholz**, w Poznaniu zamieszkałego, do rozprawy decyzyi i względem akordu wyznaczony został termin na dzień
15 lipca rb. przed połud, o godz. 11
przed podpisanym komisarzem w izbie instrukcyjnéj
Uwiadomiają się o tém interesenci z tém nadmienieniem, że wszystkie pretensye wierzycieli konkursowych już ustanowione, o ile dla takowych ani prawa pierwszeństwa, hipoteki, zastawu ani téż innego prawa odosobniającego się nie domaga, do udziału w decyzyi względem akordu upoważniają.
Dłużnik wspólny ofiaruje 45% ustanowionéj ilości pretensyi i to 15% bez gwarancyi płatnych natychmiast po potwierdzeniu akordu, 30% zaś za gwarancyą kupca S. Rosenberga w Poznaniu, z których 15% po sześciu miesiącach, drugie 15% po dziewięciu miesiącach po potwierdzeniu akordu płacić się mają.
Poznań, 4 lipca 1865.
Królewski Sąd powiatowy,
Komisarz konkursu,
(3569) **Gaebler.**

Obwieszczenie.

Dnia 23 marca r. p. znaleziono w zagajeniu, położoném przy folwarku Trzebiec w powiecie wschowskim, w trzech około siebie wykopanych dołach, w siedmiu miechach:
48 karabinków dla konnicy i
45 pistoletów, wszystkie perkuzyami i prawie wszystkie żelaznemi stęplami do nabijania opatrzone.
Wzywam niniejszém niewiadomego właściciela téj broni, ażeby swe prawo własności najpóźniéj w terminie
na dzień 19 września 1865, przed południem o godzinie 11,
przed Ur. **Bergmann**, radzcą sądu powiatowego, w tutejszym lokalu sądowym, w izbie pod No. 15 wyznaczonym wywiódł, w przeciwnym bowiem razie toż prawo swe utraci, a z znalezioną bronią postąpi się tak, jak prawo stanowi.
Leszno, dnia 26 czerwca 1865.
Królewski Sąd powiatowy.
Wydział I (3563)

Wdowiec, Polak, w średnich latach, poszukuje **żony.** Bliższa wiadomość na listy fr. **O. W. Poznań poste rest.** (3558)

Urzędnik gospodarczy lub **kasyer** samotny, poszukuje zaraz umieszczenia. Gdzie? wskaże eksp. Dziennika. (3567)

Osoba młoda, znająca wszystkie roboty ręczne, ma zamiar przyjąć miejsce jako **bona** w W. Ks. Poznańskiém lub w Królestwie Polskiém. Bliższa wiadomość na listy fr. **A. P. Gniezno poste rest.** (3562)

Guwernantka, Polka, znająca język francuski, niemiecki i muzykę, życzy sobie przyjąć zaraz miejsce za granicą lub w Księstwie. Bliższa wiadomość **Poznań, S. P. Z. franco poste restante.** (3564)

Włódarz, w średnim wieku, bezżenny, ale dobrych obyczajów, znajdzie bezzwłocznie miejsce w **Kamieńcu** pod Grodziskiem **na plebanii,** gdzie dotychczasowy umarł. Zgłosić się temże należy. (3537)

Guwernantka, Polka, muzykalna, życzy sobie przyjąć miejsce do małych dzieci, tutaj lub w Królestwie. Bliższą wiadomość wskaże ekspedycya tego Dziennika. (3503)

Doniesienie.

Familią życzącą sobie przyjąć zaraz lub od św. Michała r. b. **kilku uczni na stancyą i stół** przy ścisłym dozorze i opiece prawdziwie rodzicielskiéj, wskaże i zapozna z główniejszemi szczegółami p. **Edmund Drwęski,** zamieszkały w Poznaniu przy ul. Sierockiéj 8. Nadmienia się jeszcze, iż chcący się uczyć na fortepianie, mają tenże w miejscu bezpłatnie. (3452)

Cały dom na Grobli No. 25 z wielkim ogrodem, lub téż pojedyńcze mieszkania w tymże domu są do wynajęcia od św. Michała r. b. (3454)
Bliższych szczegółów dowiedzieć się można ulica Berlińska No. 14 w kantorze.

Poszukuje się bez pośrednictwa trzeciéj osoby **kupna wsi** z zaliczką 20,000 tal. Łaskawe oferty pod adresem **A. B. poste restante Żerków franko.** (3465)

Grobla Nr. 3B, (3559)
mieszkanie o 5 pokojach na II piętrze jest od 1 października rb. do wynajęcia.

Wiatrak, znajdujący się w pobliżu Poznania i będący w najlepszym stanie, jest każdego czasu tanio na sprzedaż pod warunkiem wzięcia go z miejsca. Bliższych szczegółów uzieli **J. Rogoziński,** św. Wojciech Nr. 40. (3560)

Przy ul. Młyńskiéj No. 9
jest **I piętro**, obejmujące 6 pokoi i przyległości od 1 października rb. do wynajęcia Szczegółów przy Grobli No. 12B. (3573)

Folwark Gręziny, rozległości 800 mórg magd., z których roli, w połowie pszennéj, m. 600, łąk i pastwisk m. 200, z dostatecznemi pokładami dobrego torfu, leżący na żwirówce pomiędzy Wągrówcem a Kcynią, z kompletnym inwentarzem i zagospodarowaniem, jest z wolnéj ręki do sprzedania i każdego czasu do odebrania. Bliższe wiadomości na miejscu u Wgo **H. Szumana** w **Władysławowie** pod **Czarnkowem.** (3552)

Na dzień 17 lipca rb. wyznaczono w tutejszym sądzie termin do sprzedaży gruntów położonych przy Grobli pod Nr. 31 i 32. Rzeczone grunta mają we froncie 12 okien, kilka zabudowań tylnych i wielki ogród.
Osobom mającym chęć kupna, zwraca się na to uwagę. (3017)

Ceglarz
opatrzony dobremi świadectwami, znajdzie natychmiast korzystne miejsce w nowo zakładającéj się cegielni pod Poznaniem. Bliższa wiadomość w handlu p. **Nowickiego,** przy Wrocławskiéj ul. 9. (3570)

Majętność ziemska **Uścikowo** w powiecie wągrowieckim położona i obejmująca **3360** mórg po największéj części roli pszennéj, z wolnéj ręki jest do sprzedania. Bliższa wiadomość udzieli się na miejscu. (3496)

Guttentag i Sp.,
jubilerowie w Wrocławiu,
Riemerzeile 9,
kupują dla **Paryża** i **Londynu brylanty, dyamenty, perły** i **starożytne kosztowności,** za co płacą **najwyższe ceny.**

Szanownéj Publiczności polecam jak najuprzejmiéj mój **wielki zapas gotowych pieców** po nader umiarkowanych cenach.
Poznań, Chwaliszewo No 63
T. Jackowski,
(3514) majster garnczarski.

Wyprzedaż
odstawionych płaszczy i towarów białych po połowicznéj cenie zakupu po ukończonéj inwenturze.
Juliusz Lasch,
(3572) **ul. Wilhelmowska No. 3, Hôtel du Nord.**

Uznanie.
Do nadwornego dostawiacza p. Jana Hoff w Berlinie, Nowa ul. Wilhelmowska 1.
Ciołkowo (w W. Ks. Pozn), 29 stycznia 1865.
„Ponieważ wspomnione piwo żonie mojéj bardzo płaży, zechciéj Pan przeto itd." (Ponowne zamówienie). **St. Błociszewski.**

Halla n. S. (Mühlweg 5), 29 stycznia 1865.
„Wielmożnego Pana upraszam o przesyłkę 50 butelek Jego wybornego wyskoku słodowego itd."
Linstrow,
kapitan i naczelnik kompanii trzeciego magdeburgskiego pułku piechoty nr. 66.
(3565)
Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner,*** Rynek 91.
skład uboczny u ***H. Dietza,*** ul. Wilhelmowska 26.

Drożdże funtowe (3409)
z czystego żyta i jaknajtęższe, białe, wyborowe i trwałe, poleca jak najtaniéj parowa fabryka drożdży funtowych i gorzelnia żytnia **H. Boehma,** Wrocław, Mühlgasse 9

Mała suczka, biała z brunatnemi plamami zginęła wczoraj przy kapieli pana Lasiewicza. Uprasza się o oddanie téjże za stosowną nagrodą w restauracyi p. **Krzymińskiego.** (3546)

Skład broni
Augusta Klug
przy ul. Wrocławskiéj No. 3,
poleca pod poręczeniem:
broń igłową i lefoszówki, dubeltówki, dubeltówki stubowe, damską broń igłową pistolety salonowe i tarczowe rewolwery i krócice. (33[illegible]
Nadto: **torby myśliwskie i kuropatew, rogi do prochu worki do śrótu** oraz wszystkie [illegible]tunki **kapiszonów angielskich i francuzkich, naboje i prz[illegible] bitki** po cenach bardzo umiarkowan[illegible]

Gorzelnie okowity
Szanownych panów, którzy życzą s[illegible] po swych gorzelniach znaczniejszy wy[illegible] bywać procent okowity, jak dotąd, [illegible] zmian w urządzeniach gorzelń lub sp[illegible]tów itd. wzywam uprzejmie, aby się [illegible] czyli do mnie zgłosić listownie. Wyna[illegible] dzenia żądam tylko po udowodnionéj w[illegible]széj produkcyi. Za tantiemę obejmuję [illegible]chniczny kierunek po gorzelniach.
A. Bandholtz,
praktyczny technik gorzelniany, na te[illegible] w Gnieźnie na przedmieściu poznańskim pod nr. 380. (352[illegible])

Nasienie rzepy ścierniskowéj, funt po 15 sgr. poleca (32[illegible])
A. Niessing,
w Lesznie.

Co dzień **świeże tereśnie** z D[illegible] **Kobylepole,** są do nabycia w sklepie mlecznym przy ulicy Podgórnéj Nro 7 (3508)

Prawdziwy perski proszek przeciwko owadom,
J. C F. Neumanna i Syna
w Berlinie, (3566)
poleca w pudełkach oryginalnych po $2\frac{1}{2}$ sgr **handel farb**
Adolfa Ascha,
ul. Zamkowa **Nro. 5,** opodal Rynku

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 10 lipca.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
— rząd. 1859	5	—	106
— 50, 52 konw.	4	—	$98\frac{5}{8}$
— 54, 55, 57,	$4\frac{1}{2}$	—	102
— 1856	$4\frac{1}{2}$	—	102
— prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	$129\frac{3}{4}$
Obligi dług. skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
— Marchijs.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
— Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
— —	4	—	$92\frac{7}{8}$
— Pomor.	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{4}$	—
— —	4	—	$97\frac{3}{4}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— — — (nowe.	4	—	$95\frac{1}{2}$
— Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Saskie	4	—	$95\frac{1}{2}$
— Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{3}{4}$	—
— — —	4	—	93
— rent. March.	4	—	$97\frac{1}{4}$
— Pomor.	4	—	$97\frac{3}{4}$
— W. Ks. Pozn.	4	$95\frac{5}{8}$	—
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	$96\frac{3}{4}$
— Nadreńskie	4	—	$98\frac{1}{4}$
— Saskie	4	—	$98\frac{1}{4}$
— Szląskie	4	—	$98\frac{5}{8}$
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	—	$64\frac{1}{4}$
— Poż. narod.	5	—	$69\frac{1}{2}$
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	79
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	—	75
— 6 —	5	—	91
Rosy. poż. angiel.	5	—	$91\frac{1}{4}$
Polsk. obligi skarb.	4	—	72
— Cert. A. 300 zł.	5	—	$93\frac{1}{2}$
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	$75\frac{1}{4}$
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	$91\frac{1}{2}$
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113\frac{1}{2}$
Lujdory	—	—	111
Złota. funt. cel.	—	—	$465\frac{1}{2}$
Srebra — dito	—	—	$29\frac{11}{30}$
Saskie bil. kas.	—	—	$99\frac{5}{6}$
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{5}{6}$
Austr. bankn.	—	—	$99\frac{3}{8}$
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	90
Berlin-Anhalt	4	—	205
Berlin-Hamb.	4	—	146
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	224
Berl.-Szczecin	4	—	132
Wrocł.-Freib.	4	—	$141\frac{3}{4}$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	$88\frac{5}{8}$
Koźlo-Bogumin	$4\frac{1}{2}$	$57\frac{1}{2}$	—
— pierwot.	$4\frac{1}{2}$	86	
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	$85\frac{1}{2}$
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$71\frac{3}{4}$
Górno-Szl. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	171
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	—	$153\frac{1}{2}$
Opol-Tarnowic.	4	—	$79\frac{1}{2}$
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	97
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	130
Berl. Tow. hand.	4	—	$110\frac{3}{8}$
Gdański bank pryw.	4	115	—
Dysk. Udział kom.	4	—	101
Gota bank. pryw.	4	—	103
Hanow. dito	4	—	$95\frac{1}{2}$
Królew. dito	4	—	112
Lipsk. Stow. kred.	4	—	84
Magd. bank. pryw.	4	—	104
Pomor. bank rycer.	4	—	99
Pozn. bank. prow.	4	102	—
Prusk. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$	—	$147\frac{3}{4}$
Szląsk. Stow. bank.	4	$110\frac{1}{2}$	—
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	$118\frac{1}{2}$
Minerwy Szląskiéj.	5		$36\frac{1}{4}$
Concordia	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
Berl.-Hamb.	4	—	$99\frac{3}{4}$
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	95
Berl.-Szczecin	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
— II. Em.	4	—	$92\frac{3}{4}$
Koźlo-Bogumin	4	—	$90\frac{1}{4}$
— III. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
— konwen.	4	—	97
— — III. ser.	4	—	94
— — IV. ser.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	$95\frac{1}{2}$
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
— Lit. C.	4	—	$95\frac{5}{8}$
— Lit. D.	4	—	$95\frac{5}{8}$
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$	—
— Lit. F.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
Starogr.-Pozn.	4	—	$93\frac{1}{2}$
— II. Em.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 10 lipca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	$110\frac{7}{8}$
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	$93\frac{1}{12}$
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	$95\frac{2}{3}$
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Listy Rent.	4	$95\frac{7}{8}$	—
Szląskie list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
— listy zast. A.	4	$100\frac{1}{2}$	—
— nowe	4	$100\frac{1}{4}$	—
— Lit. B.	4	$101\frac{1}{2}$	—
— Lit. C.	4		$99\frac{5}{8}$
— Listy Rent.	4	$98\frac{1}{6}$	—
— Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	
Polskie Listy Zast.	4		75
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	$69\frac{3}{8}$	—
Minerwy akcye	4	36	-
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	$141\frac{3}{8}$	
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	—	$95\frac{3}{8}$
—	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	$171\frac{1}{4}$	—
— Lit. B.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— obl. z pr. pierw.	4	$96\frac{1}{4}$	—
— Lit. D.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
Opol. Tarn.	4	—	$79\frac{1}{4}$
Koźlo-Bogumin	4	—	57
— obl. z pr. pierw.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	72	71
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	75 50	74

KURS STOW. KUP. W POZNAN[illegible]
dnia 11 lipca.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	
— nowe	4	—	
Pozn. list. Rent.	4	—	
— akc. bank. prow.	—		
— obl. prow.	5	—	
— obligacye pow.	5	—	
— obl. mel. Obry.	5	—	
— obligi pow.	$4\frac{1}{2}$	—	
— obl. miej. II. Em.	4	—	
Prusk. obl. skar.	$3\frac{1}{2}$	—	
— poży. skarb.	4	—	
— dobr. poży.	$4\frac{1}{2}$	—	
— poż. skarb.	$4\frac{1}{2}$	—	
— — —	5	—	
— poż. z prem.	$3\frac{1}{2}$	—	
Sz. list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	
Polskie	4	—	
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	
— obl. z pr. pier. E.	—	—	
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	
Polskie banknoty	—	—	
Zagraniczne bank.	—	—	

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Teodor Zychliński** w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.